

Lepsze od tajemnic wiary

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Nie jeden ateista doszedł do słusznego wniosku, że ludzie wierzący są naprawdę dziwni. Wielu z nich, gdy słyszy o odkryciach nauki kompletnie niezgodnych z ich świętymi księgami, przeczy im. Metaforycznie można sobie wyobrazić scenę, w której wyznawca okłada swoją świętą księgą skały i stara się nią trafić w gwiazdy, wściekły na to, iż wszechświat i jego prawa mają czelność przeczyć rozmaitym arkom, żyjącym niedawno pierwszym ludziom, zupełnie chybionym rozważaniom Jezusa na temat zwierząt, śmiesznym nawet dla małych dzieci cudom. „Chcemy małego wszechświata!” — zdają się krzyczyć uzbrojeni w tą czy inną świętą księgę — „chcemy naszego małego boga z małego wszechświata!”. Nie ja pierwszy wśród ateistów zauważyłem to wpadające w oczy, zabawne i jednocześnie tragiczne (tylu ich jest, rządzą nami...) zjawisko.

Dlaczego choćby tak mało osób próbuje sobie wymyślić jakiegoś nowego boga, większego, aby pasował choć trochę bardziej do rzeczywistości? Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Chodzi przecież nie tyle o bogów, co o ich obietnice. Zmyślający nowych bogów traci poczucie pozornej oczywistości dawnych obietnic. Ryzykuje, iż pewność pośmiertnego hoteliku może zostać podważona, przez nagłe spojrzenie z zewnątrz na dawne dogmaty, tak bardzo absurdalne, iż wiara staje się sportem wyczynowym.

Wierzący nie widzą, iż wiele zagadek nauki jest znacznie wspanialszych od najbardziej nawet rozpasanych „wielkich tajemnic wiary”. Te ostatnie najczęściej po prostu oznaczają, iż nie należy wnikać w absurdalną niespójność wierzeń. Wniknięcie natychmiast zdmuchnęłoby bowiem pewność, na której budowane jest życie wierzącego i jego dzieci. Zdmuchnęłoby pewność moderującą w krzywym zwierciadle relacje między ludźmi, między młodymi i starymi, kobietami i mężczyznami. Musiałyby się pojawić zgodne z rzeczywistością definicje życia i śmierci, świadomości bez urojenia duszy... Trzeba by się przyznać do tego, że jest się krewnym szympanów. Stąd „wielka tajemnica wiary” — czyli czerpanie z płytkiej na milimetr kałuży tak, aby nie dotknąć dna rzeczywistości, aby się nie obudzić z celowo i starannie pielęgnowanego urojenia. Im bardziej wirtuoz celowo zamkniętych oczu jest inteligentny, tym bardziej niezwykle ruchy koniuszkiem palca wykonuje w tym nader płytkim zbiorniku pewności wiary. Efektem tego jest współczesna teologia, jak i wiele nurtów pseudofilozofii. Swoisty dym erystyczny, pełen wpółotwartych, celowo wymieszanych symboli, nagłych przeskoków, hybryd urojeń z faktami. A w oddali, za tym wszystkim, kryje się dawno obalony sen o niebiańskim portierze czekającym przed furtką hoteliku życia po śmierci.

A co z zagadkami nauki? Wystarczy otworzyć oczy, aby nimi się zachwycić. Owe zagadki mają często podwójny charakter — często umiemy już opisać proces, działanie konkretnego prawa natury w określonym obszarze. Na przykład obiektów rozpędzonych do prędkości zbliżonej do prędkości światła. Potrafimy za pomocą równań opisać, co się wtedy dzieje z masą i czasoprzestrzenią. Jednakże pozostaje to nadal zagadkowe dla naszego odczucia zrozumienia. Świat poznajemy bowiem zarówno na płaszczyźnie intelektualnej, jak i emocjonalnej. Musimy też poczuć, że coś rozumiemy. A wszechświat jest na tyle obcy naszym behawioralnym mechanizmom oceny otoczenia, iż trzeba włożyć trochę pracy nad samym sobą, aby rzeczywiście zrozumieć to, co mówią nam równania opisujące rzeczywiste zjawiska, których skala jest obca wobec tej typowej dla średniej wielkości ssaka z planety Ziemia. Piękną drogą przez zagadki jest zatem rzeczywiste uświadomienie sobie tego, co wiemy już teoretycznie.

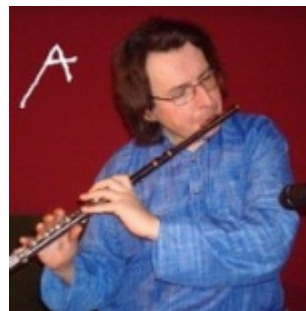
O jednym z takich fascynujących zjawisk, z pewnością niezbyt miłym dla zanurzonych w milimetrowej kałuży, mówię w kolejnej „Bezbożnej pogadance”:



Jacek Tabisz

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 09-03-2012)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7833) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7833>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach

informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl